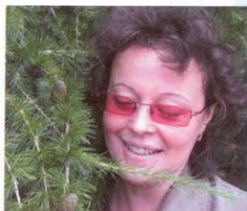


Srebrny interes



„Diamenty to najlepszy przyjaciel dziewczyny” – śpiewała kiedyś Marilyn Monroe. Dlatego też praca związana z diamentami i biżuterią w ogóle, to dla każdej kobiety wymarzony zawód. Inna Nesevrya, założycielka firmy Srebrnik zajmującej się sprzedażą srebrnej biżuterii, ma to szczęście, że może poświęcić swoje życie właśnie pięknym ozdobom.

W spełnieniu marzenia o założeniu własnej firmy pomogła jej Fundacja Nadzieja. Pani Nesevrya najpierw uczestniczyła wraz z mężem w organizowanych przez Fundację kursach „ABC działalności gospodarczej”, gdzie jej pomysł zaczął nabierać realnych kształtów, potem otrzymała dotację, która pomogła jej postawić pierwsze kroki jako samodzielny przedsiębiorca. Kursy wspomina jako bardzo przydatne. Pedagog z wykształcenia, nie potrafiłaby sama, bez pomocy specjalistów, zająć się prowadzeniem firmy i jej reklamą. Także strona internetowa Srebrnika (<http://www.srebrnik.home.pl>) powstała dzięki osobom poznanym w Fundacji. Z członkami Fundacji pozostaje w stałym kontakcie i wie, że zawsze może liczyć na ich wsparcie.

Klucz do sukcesu to osobiste podejście do klienta i kameralna, przyjazna atmosfera towarzysząca wybieraniu i zakupowi biżuterii. – Jest zapotrzebowanie na międzyludzkie stosunki, na uwagę – mówi Inna Nesevrya. Klientka wchodząc do sklepu jest na ogół dość bezradna. Przychodzi sama, nie ma z nią nikogo, kto pomógłby jej wybrać biżuterię, która pasuje do jej urody. Srebrnik działa inaczej – pani Inna spotyka się z klientkami w ich miejscu pracy. Jest ich kilka, na ogół dobrze się znają i mogą doradzać sobie nawzajem. Zakupy odbywają się w serdecznej atmosferze, wśród śmiechu i miłych docinek. Pani Inna podkreśla, że nigdy nie sprzedaje klientkom czegoś, o czym sama nie jest przekonana, że ładnie na nich wygląda. Klientki potrafią docenić tę szczerść. Wiele z nich staje się z czasem jej koleżankami i przyjaciółkami. Zadowolone polecają ją kolejnym i tak, za pośrednictwem „poczty pantoflowej”, jej działalność, która zaczęła się od dzielnicy, w której mieszka, obejmuje już całą Warszawę.

Biżuterię kupuje bezpośrednio od jej twórców. Przyjaciół ze Stowarzyszenia Polskich Artystów przedstawił ją innym projektantom i dzięki temu współpracuje z wieloma artystami z Warszawy i Gdańska. Każdy z nich ma swój własny rozpoznawalny styl, inną biżuterię tworzą mężczyźni, inną kobiety.

Pytana o plany na przyszłość, Inna Nesevrya jest pełna optymizmu. Nie myśli o rozszerzeniu swojej działalności poza Warszawę – wydaje jej się, że straciłaby na tym kameralna atmosfera będąca tak istotną dla sukcesu Srebrnika. Z tego samego powodu nie pla-



Fundacja Archidiecezji Warszawskiej Pomocy Bezrobotnym i Biednym **NADZIEJA** przeciwdziała bezrobociu i jego dramatycznym skutkom społecznym poprzez pomoc osobom pozostającym bez pracy w zakładaniu własnych, rodzinnych firm. Fundacja pobudza odpólną przedsiębiorczość przez udzielanie wsparcia osobom bezrobotnym, które myślą o założeniu własnej firmy, ale nie bardzo wiedzą, jak się do tego zabrać. Fundacja stawia na ludzi wartościowych, którzy wykazują się inicjatywą, odpowiedzialnością i konsekwencją w działaniu – ludzi, którzy nie zmarzną w przyszłości sami będą w stanie zaoferować pomoc innym, na przykład oferując nowe miejsca pracy. Fundacja realizuje kompleksowe projekty szkoleniowo-doradcze przygotowujące do założenia i prowadzenia własnej firmy.

Głównym warunkiem uczestnictwa w nich jest pomysł na własną działalność gospodarczą. Członkiem Rady Programowej Fundacji jest Marek Goliszewski, prezes BCC.

Więcej informacji: www.fundacja-nadzieja.org.pl

nuje też otwarcia sklepu czy stoiska w centrum handlowym. Zastanawia się to nad założeniem kawiarni, w której zabiegani na co dzień warszawiacy mogliby poczuć się trochę bliżej siebie. O dalszy los Srebrnika nie musi się martwić – jak mówi, dopóki na świecie będą kobiety, dopódy będzie miała pracę.

Katarzyna KOZŁOWSKA